

Wybór wierszy w Szkolnym Turnieju Recytatorskim „Wierszyki łamiące języki”

SP9 Sanok

(uczeń może recytować inny, wybrany przez siebie utwór „łamiący język” :))

1. CHRZĄSZCZ

Trzynastego, w Szczebrzeszynie chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:
Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł niez pomieszany:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

(M. Strzałkowska)

2. HUCZEK

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka
i niechcący huknął żuczka.
- Ale heca... - wnuczek mruknął
i z hurkotem w hełm się stuknął.
Leży żuczek, leży wnuczek,
a pomiędzy nimi tłuczek.
Stąd dla huczka jest nauczka
by nie hasać z tłuczkiem wnuczka.

(M. Strzałkowska)

3. TRZNADLE

W krzakach rzekł do trznadla trznadel:
- Możesz mi pożyczyć szpadel?
Muszę nim przetrzebić chaszczę,
bo w nich straszą straszne paszcze.
Odrzekł na to drugi trznadel:
- Niepotrzebny trznadlu, szpadel!

Gdy wytrzeszczysz oczy w chaszczach,
z krzykiem pierzchnie każda paszcza!

(M. Strzałkowska)

4. MUSZKA

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki
- różdżką nóżki czarowała,
lecz wciąż nóżki czarne miała.
- Po cóż czary, moja muszko?
Rusze mózdzkiem, a nie różdżką!
Wyrzuć wreszcie różdżkę wróżki
i unurzaj w rózu nóżki!

(M. Strzałkowska)

5. SZCZENIAK

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszcą kleszcze na deszczu,
szczeka szczeniak w Szczuczynie,
szepcze szczygieł w szczelinie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka
taszczą płaszcz w Szypliszkach.

(M. Strzałkowska)

6. TYP SPOD SOPOTU

W połowie lata, w pewną sobotę,
typ spod Sopotu kupił kapotę,
lecz miał z kapotą niemały kłopot,
bo mu kapota wpadała w łopot.

Klap! klap! kapota klapie na typie,
typ spod kapoty na klapy łypie,
klapie klapami typa kapota,
łopotem typem kapota miota.
Wtem tupnął na mnie typ spod Sopotu:
- Dość mam łypania, klap i łopotu!
Kto dziś kupuje ten typ kapoty?!

I po co pisać takie głupoty...

(M. Strzałkowska)

7. JAMNIK

W grząskich trzcinach i szuwarach
kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłącza oczeretu
i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom suchych trzcin naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,
po czym znika w oczerecie
w szarawarach i berecie....

(M. Strzałkowska)

8. GRZECZNA DAMA

Grzecznej damie, tuż nad uchem,
brzuchomówca brzęczał brzuchem

– brzdęk, brzdęk! brzdąkał na gitarze,
niczym dżezmen grał na tarze,

bzyczał jak na wiolonczeli
i brzmiał niczym trzódka trzmieli,

skrzypiał wdzięcznie jak skrzypeczki
i podzwaniał jak dzwoneczki.

Grzeczna dama oburzona,
rzekła strasznie obrażona:
- Uhu-huhu! Uhu-huhu!
Ależ panu burczy w brzuchu!

(M. Strzałkowska)

9. CZARNA KROWA

Czarna krowa w kropki bordo
gryzła trawę kręcąc mordą.
Kręcąc mordą i rogami
gryzła trawę wraz z jaskrami.
"Czarna krowo ,nie kręć rogiem,
bo ja pieróg jem z twarogiem:
gdy tak srogo rogiem kręcisz,
gryźć pieroga nie mam chęci."
"Jedz bez trwogi swe pierogi,
nie są groźne krowie rogi.
Jestem bardzo dobra krowa
rodem z miasta Żyrardowa.
Raz do roku w Żyrardowie
pieróg z grochem dają krowie.
Więc mi odkraj róg pieroga,
a o krowich nie myśl rogach.
Ja ci również radość sprawię:
Jaskry, które rosną w trawie,
zręcznie ci pozrywam mordą,
czarną morrdą w kropki bordo”.

(K. Łochocka)

10. BARAN

Przyszędł baran do barana
i powiada: “Proszę pana nogi bolą mnie od rana,
pan mnie weźmie na barana.”
Baran tylko głową kręci:
“Nosić pana nie mam chęci.
Ale znam pewnego wilka,
który nosił razy kilka”.
Trwoga padła na baranów:
“Dobrze nad tym się zastanów,
wiesz, co było swego czasu?
Nie wywołuj wilka z lasu”.
Baran słysząc to zbaraniał,
baran dłużej się nie wzbraniał,
i choć rzecz to niesłychana,
wziął barana na barana.

(J. Brzechwa)

11. JERZY

Pod pierzyną Jerzy leży.
Że jest chory nikt nie wierzy.
Żali się na bóle głowy,
że żołądek też niezdrowy.
Jeszcze rano był jak rzepka
(co to jest od zdrowia krzepka).
Potem Jurka brudna rączka
niosła w buzię gruszkę, pączka.
Mama chłopca już żałuje,
lecz pan doktor igłą kłuje.
- Mój Jerzyku nigdy więcej
nie jedz, gdy masz brudne ręce.

(K. Szoplik

12. ABECADŁO

Moi drodzy! Abecadło
To jest liter zgodne stadło
– Wszystkie stoją grzecznie w rządku,
W zgrabnym szyku i porządku.

A, choć zawsze jest na czele,
To się tym nie chwali wcale,
Ż, choć tkwi na samym końcu,
Wciąż się czuje doskonale.

Każda z liter jest potrzebna,
Bo słów przecież jest bez liku
– Zaraz to możecie sprawdzić,
Choćby tylko w tym wierszyku:

Ara budzi cara, durne emu fika,
Gna hiena i jenot krokiem lunatyka,
Łypie mors na osę, pstry rak sadzi tuje,
Upiór woła yeti, zaś żrebak żongluje!

13. ŻUCZEK

Chociaż żuczek rzecz malutka
mnie urzeka życie żuczka.
Czy w Przysuszy,
czy też w Pszczynie
życie żuczka rześko płynie.
Byczo mu jest
i przytulnie
w przedwiosenny czas szczególnie.
Szepcze w żytku
i pszenicze
śliczne rzeczy swej księżniczce.
Stacza jej na
przykład z dali
maku wór na sznur koralu.
Albo rzuca gestem szczodrym
pod jej nóżki chabrem modrym.
-Żuczku, żuczku, czy chcesz za to
być ewentualnie tatą.
Z tego wielka jest nauczka
choć sam żuczek rzecz malutka...

(L. J. Kern)

14, DZIDZIA, LIDZIA, LODZIA, BODZIO

Płynie łodzią Dzidzia z Łodzią,
Obok łodzi Lidzia chodzi,
A gdzie Bodzio się zapodział,
Nie wie Dzidzia ani Łodzia.

Nagle Łodzia widzi Bodzia,
Jak po wodzie mknie na kłodzie,
Więc Bodzia kwili: „Bodziu!
Ustąp Łodzi! Co ci szkodzi?”

I ustąpił Bodzio Łodzi,
Bo być miłym nie zaszkodzi –
Podniósł w górę Bodzio Łodzię
I posadził ją na kłodzie.

Teraz Łódzia mknie na kłodzie,
W łodzi siedzi Dwidzia z Bodziem,
A gdzie się podziała Lidzia,
Nie wie Bodzio ani Dwidzia. (M. Strzałkowska)

15. STRZYŻYK

Czubaty strzyżyk w czystej czapeczce
Z Tczowa do Tczewa toczył kuleczkę.
W Tczewie tłum tczewian wyteża oczy –
Strzyżyk dotoczy czy nie dotoczy?
Tymczasem strzyżyk tuż-tuż przed Tczewem
Troszeczkę zboczył w krzaczkach za drzewem
I krótszą dróżką krocząc nad rzeczką,
Wrócił do Tczowa razem z kuleczką.

(M. Strzałkowska)

16. RUMAK

Przez Hrubieszów do Trzebieży
Chyży rumak rżyskiem bieży,
A że szlaki przez gąszcz wiodą,
Rozkoszuje się przyrodą –
Wśród grzebienic i źdźbeł perzu
Żuk rzep taszczy na pancerzu,
Macierzanka woń roztacza,
Para wlecze się ślimacza...
Poprzez rżysko rumak zmierza,
Rżec na rżysku nie zamierza,
Bo do rżenia nie jest zdolny.
Tak jak każdy konik polny.

(M. Strzałkowska)

17. MLECZE

Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,
Błyszcą w słońcu cztery mlecze.
W każdym mleczu pszczoła brzęczy,
Drżą w skrzydełkach barwy tęczy.
(Tu rżec muszę nie od rżeczy:
Pszczoły sączą nektar z mleczy).

Nagle dreszcz pszczołami wstrząsa,
Straszny deszcz je z mleczy strząsa,

Bo gdy deszcz na dworze siecze,
Tulą płatki wszystkie mlecze.
Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,
Drżą na deszczu cztery mlecze.
Gdy przejaśni się na dworze,
Wtedy wiersz ten skończę. Może...

(M. Strzałkowska)

18. ŻYCIE W PSZENŻYCIE

Jeśli w pszenżyto ruszysz o świcie,
Ujrzysz, jak chrzęści życie w pszenżycie –
Brzęczy żuczek, skacze liszka,
Szepcze tygrzyk do widliszka,
Świerszcz za ważką gna w poskoczkach,
Nie spuszczając chrząszcza z oczka,
Świdrzyk, wstężyc i winniczek
Kroczą boczkami do dżdżowniczek,
A szczypawy pośród trawy
Szczypią trzmielę dla zabawy.
Szumi o świcie życie w pszenżycie –

Sami zajrzyjcie, jak nie wierzycie!

(M. Strzałkowska)

19. WIERSZ, W KTÓRYM SYCZY PRZEZ CAŁY CZAS

Szczepan Szczygieł z Grzmiących Bystrzyc
przed chrzcinami chciał się przystrzyc.

Sam się strzyc nie przywykł wszakże,
więc do szwagra skoczył: "Szwagrze!

Szwagrze, ostrzyż mnie choć krzyneń,
Gdyż mam chrzciny za godzinę".

"Nic prostszego - szwagier na to. -
Żono, brzytwę daj szczerbatą!

W rżysko będzie strzecheń Szczygła
ta szczerbata brzytwa strzygła...".

Usłyszawszy straszną wieść,
Szczepan Szczygieł wrzasnął: "Cześć!".

I przez grządki poza szosą
nie strzyżony prysnął w proso.

Ludwik Jerzy Kern

20. CZTERY JĘDZE SPOD SWARZĘDZA

Nad rzeczulką pod Swarzędzem
przędą przędzę cztery jędze,
przy przędzeniu życie pędzą,
o pieniądzach w kółko gędzą:
-Przyszłość jędzy leży w przędzy!
-Przędźmy przędzę dla pieniędzy!
-Szybciej!Szybciej przędźmy przędzę!
Więcej!Więcej,drogie jędze!
-Życ nie warto bez pieniędzy!
-Tylko głupcy żyją w nędzy!
-Szybciej!Szybciej przędźmy przędzę!
-Więcej!Więcej,drogie jędze!
Nad rzeczulką pod Swarzędzem
przędą przędzę cztery jędze,
przy przędzeniu życie pędzą,
o pieniądzach w kółko gędzą...

(Małgorzata Strzałkowska)

21. SZARPACZ

Na poddasze w kamienicy
(drugie okno od ulicy)
wpada szarpacz Szczepan Socha,
który strasznie cza-czę kocha.
Gdy mnie cza-czy dźwięk osacza,
wiem, że sprawka to szarpacza,
który struny szponem szarpie,
grając cza-czę na swej harfie.
Ryczą straszne dźwięki cza-czy
(szarpacz cicho grać nie raczy),
sufit leci na podłogę
i w ogóle spać nie mogę!
Wiem, że cza-cza dla szarpacza
jest jak góra dla wspinacza,

lecz niech szarpacz mi wybaczy-
ja nie zniosę dłużej cza-czy!!!
I dlatego radzę szczerze-brzdąkaj cza-czę na parterze!

(Małgorzata Strzałkowska)

22. SZALONA MASZYNA

Wzdłuż łączki przy dróżce
przez krzaczki po szynach
prze przodem w szuwarach
szalona maszyna!
Świst przeszył powietrze
aż chrząszcz się przestraszył
a jeż przerażony w szuwarach się zaszył!
Drżą ważki i muszki
czmychają pajęczki
a żuczki i świerszcze
aż dyszą z gorączki!
Wzdłuż rzeczki przez krzaczki
przy dróżce po szynach
przemknęła nareszcie
szalona maszyna!
Dreszcz szczęścia gąszcz przeszył
szuwały odżyły
i żwawiej serduszka
stworzonkom zabiły!

(Małgorzata Strzałkowska)

23. PRZYTUŁ STRACHA

Strach ma strasznie wielkie oczy,
straszny wzrokiem wokół toczy....
Lecz gdy go za uszkiem głaszczę,
w śmieszny pyszczek zmienia paszczę.

Coś dziwnego z nim się dzieje,
łagodnieje i maleje,
mruży swoje kocie oczy
i w ogóle jest uroczy!

Strach ma strasznie wielkie oczy,
straszny wzrokiem wokół toczy,

lecz ty dłużej się nie wahaj
i po prostu przytul stracha!

(Małgorzata Strzałkowska)